

Wysokie odznaczenia otrzymali korespondenci robotniczy i chłopski

Do dnia wczorajszego złożono w całym kraju
17.921.868 kart plebiscytowych

Do komitetów Obrońców Pokoju napływają
meldunki o zakończeniu akcji

Wspaniałe festyny w gminach woj. łódzkiego

POLSKI Komitet Obrońców Pokoju ogłosił następujący komunikat o Narodowym Plebiscycie Pokoju:
W dniu 23 maja br. liczba kart plebiscytowych, złożonych w komitetach obrońców pokoju w całym kraju osiągnęła 17.921.868.
Narodowy Plebiscyt Pokoju został zakończony w przytłaczającej większości miast i wsi Rzeczypospolitej.
Ostateczne wyniki Plebiscytu zostaną ogłoszone w ciągu najbliższych dni.

Do Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju w Bydgoszczy co chwila przybywają przedstawiciele zakładowych i rejonowych Komitetów Obrońców Pokoju przynosząc karty plebiscytowe i meldunki o zakończeniu akcji.

We wszystkich prawie zakładowych i blokowych Komitetach Obrońców Pokoju w Łodzi akcja plebiscytowa została już zakończona. Intensywna praca trwa obecnie w dzielnicowych Komitetach Obroń-

ców Pokoju, gdzie dokonuje się podsumowanie wyników plebiscytu. Zgłaszają się jeszcze osoby, które z różnych powodów nie złożyły kart plebiscytowych.

Sztafety młodzieży meldują

Z NAJDALSZYCH krańców woj. łódzkiego przybywają na pięknie udekorowanych samochodach do Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju w Łodzi młodzieżowe sztafety z meldunkami o zakończeniu akcji plebiscytowej.

Przy dźwiękach marsza przybywa na samochodzie udekorowanym transparentami sztafeta młodzieżowa z Piotrkowa Trybunalskiego. Delegatów witają przedstawiciele Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju. Przewodniczący KOP w Piotrkowie Trybunalskim melduje o zakończeniu akcji plebiscytowej. W pracach plebiscytowych obok robotników z Huty Szkła „Hortensja” brali udział robotnicy budującego się kombinatu bawełnianego, inżynierowie, technicy, nauczyciele i księża.

Długotrwałymi oklaskami witają zgromadzeni wystąpienie młodzieżowej przodownicy pracy, agitarki pokoju, Władysławy Brzóska. „Pracuję jako agitator pokoju — mówi ona — gdyż nienawidzę podległości wojennych, pragnących rozpętać nową wojnę. Wierzę, że setki milionów ludzi na całym świecie potrafią pokrzyżować niebezpieczne zamiary podległości wojennych. Światowy obóz pokoju, który rzuca przewód wielkiej Związki Radzieckiej, potężniejszy jest niż nie liczna garstka monopolistów i bankierów, dążących do jak największych zysków kosztem ludzkiej krwi”.

Festyn Pokoju w Głuchowie

W gminach woj. łódzkiego, w których zakończył się Narodowy Plebiscyt Pokoju, odbywają się w atmosferze radości i entuzjazmu festyny Pokoju, uroczyste występy zespołów świetlicowych i wielkimi zabawami ludowymi.

Imponujący przebieg miał Festyn Pokoju zorganizowany przez chłopów w Głuchowie, pow. skier niewickiego. Setki chłopów, w strojach regionalnych przybyło na uroczystość udekorowanymi wozami. „Niech żyją wojownicy pokoju!” — wznoszą okrzyki zebrani. „Niech żyje pierwszy obrońca pokoju Józef Stalin!” „Precz z wrogami naszej wolności!” — podlegają amerykańskimi!” „Niech żyje Związek Radziecki!” — ostoja pokoi!”

Do trybuny, tonącej w kwiatkach, podchodzi delegacja, składająca przedstawicieli Komitetu Obrońców Pokoju meldunki o przebiegu i zakończeniu akcji plebiscytowej w poszczególnych gminach.

Pierwszy złożył meldunek chłop malarz Bronisław Ratke ze wsi Celigów. O sprawnym przeprowadzeniu Plebiscytu meldują robotnicy PGR Prusy, chłop z gromady Reczul, gospodynie w pięknych strojach regionalnych ze wsi Białynin i inni.

Przy świetle lampionów bawili się chłopcy do późnego wieczora na zabawie ludowej, urozmaiconej tańcami i śpiewem zespołów świetlicowych.

- Doły w ziemi zamiast mieszkań
- Skrajna nędza robotników

Naród irański ma dość żerowania obcych kapitalistów na bogactwach jego kraju

Teheran 25.5.

POWOLUJĄC się na komunikat rozgłoszony teherańskiej Agencji TASS podaje, że grupa dziennikarzy zagranicznych zwróciła na zaproszenie premiera rządu irańskiego Mossadika, a w towarzystwie burmistrza miasta Maki — południową dzielnicę stolicy.

Większość mieszkań w tej pogrążonej w ciemności dzielnicy to zakryte doły z domów mieszka 120 osób — robotnicy teherańscy z żonami i chorymi dziećmi.

Woda w tej dzielnicy miasta ma kolor czarny i nikt nie jest w stanie domyślić się, że przeznaczona jest do picia. Brak najelementarniejszych urządzeń sanitarnych. Seid Mohamed Pejani — mieszkaniec jednego z domów oświadczył dziennikarzom, że w takich warunkach mieszka większość teherańskich robotników, którzy krew i potem zarabiają na kawałek chleba.

Ludzie ci nie chcą, ażeby bogactwa narodu irańskiego dostawały się w ręce obcokrajowców. Pragną oni z powrotem otrzymać naftowe bogactwa kraju, zagarnięte przez Anglo-irańskie Towarzystwo Naftowe. Upanowanie przemysłu naftowego domagają się przynajmniej głodem i pozbawieniem pracy ludzie — obywatele Iranu.

Imperialistyczna blokada

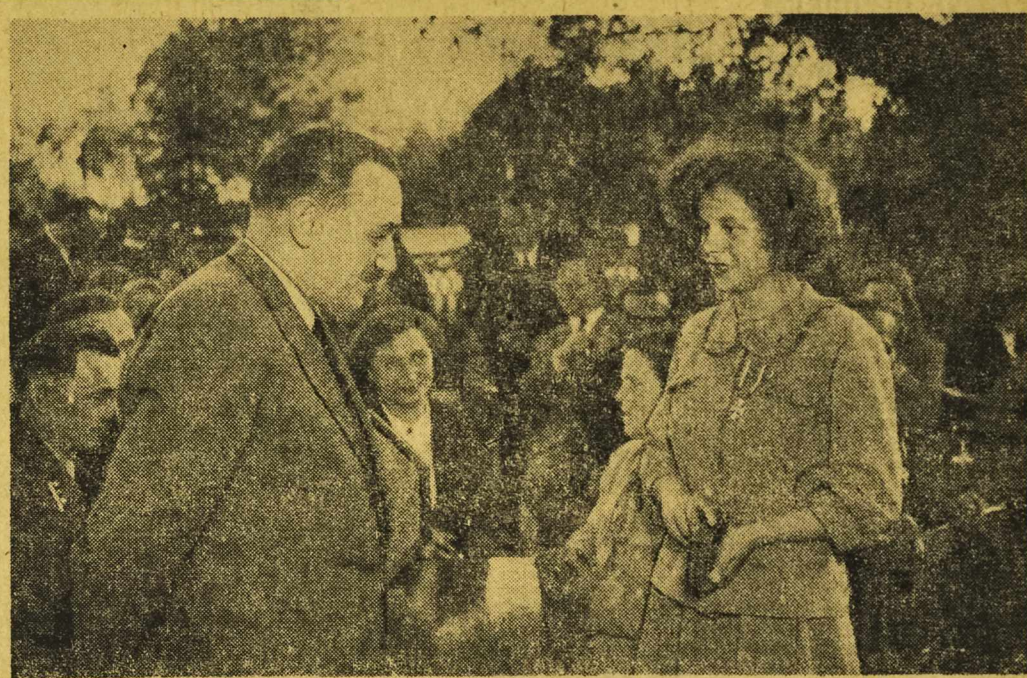
nie zdoła złamać
narodu chińskiego —
pisze prasa pekińska

PEKIN, 25.5.

JEST rzeczą jasną, że propozycja St. Zjednoczonych miała na celu wzmożenie agresywnych działań w stosunku do Chin oraz rozszerzenie agresywnej wojny w Korei. Uchwalenie przez ONZ rezolucji o embargo na dostawy dla Chin jeszcze raz odświeża przed całym światem fakt, że Organizacja Narodów Zjednoczonych stanowi narzędzie agresywnej wojny przeciwko Chinom — pisze na temat amerykańskiej rezolucji przyjętej bezprawnie przez Zgromadzenie Ogólne ONZ dziennik „Zen-minzibao” i dodaje:

Chiny nigdy nie były się blokady imperialistycznej. Stany Zjednoczone oraz ich satelici już oddawna stosują „embargo” wobec Chin, ale to „embargo” nie jest w stanie zadać ciosu wielkiej, zwycięskiej walce narodu chińskiego i nie pomoże zbankrutowanej polityce amerykańskiej w Korei. Poczynania amerykańskich — kół rządzących świadczą jedynie o słabości i niemocy polityki imperializmu amerykańskiego.

SZCZEGÓŁOWE SPRAWOZDANIE Z PRZEBIEGU ME-CZU PIŁKARSKIEGO W CHOROWIE MIĘDZY REPREZENTACJAMI POLSKI I WĘGIER PODAJEMY NA STR. 2.



Z okazji Dni Oświaty Książki i Prasy Prezydent R. P. Bolesław Bierut udekorował w Belwederze Krzyżami Kawalerskimi orderu Odrodzenia Polski 19 korespondentów robotniczych i chłopskich. Po dekoracji odbyło się przyjęcie dla odznaczonych. Na zdjęciu — Prezydent R. P. w rozmowie z korespondentką, otoczony działaczami państwowymi i partyjnymi.
Foto CAF

Nikt nie zagraża Ameryce oprócz jej własnych podlegaczy wojennych — pisze „Krasnaja Zwiezda”

MOSKWA, 25.5.

W przeglądzie wydarzeń międzynarodowych dziennik moskiewski „Krasnaja Zwiezda” wskazuje na przybierającą coraz bardziej na sile falę psychozy i hysterii wojennej w USA i podkreśla, że wciąż gnęła ona w swój wir nawet najwyższe koła wojskowe, które z racji swego „urzędu” winny zachować spokój.

I tak dnia 14 maja minister obrony USA — Marshall zwrócił się ze specjalnym memorandum do pracowników Pentagonu, w którym wezwał ich, ażeby byli przygotowani na ewakuowanie się z Waszyngtonu „w wypadku najazdu”. Memorandum wymienia punkty zbiórki, z których odbywać się będzie ewakuacja 140 tys. funkcjonariuszy Pentagonu. Jednocześnie Ministerstwo Obrony USA zakomunikowało o utworzeniu „Tajnej Kwatery Głównej poza obrębem Waszyngtonu”.

Po fiasku, którego doznała „dyplomacja atomowa” i po krachu mitu o niezwyciężonej armii amerykańskiej, koła militarne USA postanowiły zastraszyć własny naród. Przewodniczący Komisji Izby Reprezentantów do spraw sił zbrojnych — mówił w Kongresie o perspektywach niebezpieczeństwa bombarowania miast amerykańskich. Jednocześnie wniesiono do Senatu projekt ustawy w sprawie przeniesienia urzędów państwowych ze stolicy do innych miejscowości i budowy nowych gmachów rządowych poza Waszyngtonem, itd. Histeria wojenna potrzebna jest amerykańskim imperialistom dla omontowania mas ludowych siecią kłamstw i zmuszenia ich do ponoszenia ogromnych ofiar w związku z wyścigiem zbrojeń.

Cytując głosy prasy amerykańskiej, że poważna część ludności nie ulega psychozie wojennej, dziennik pisze, że jest zupełnie zrozumiałe, bowiem narodził amerykańskiemu nie zagraża prócz podlegaczy wojennych w jego własnym kraju.

28 szkół TPD oraz 41 świetlic pogłębia socjalistyczne wychowanie dzieci i młodzieży woj. katowickiego

TOWARZYSTWO Przyjaciół Dzieci rozwija coraz szerszą działalność budując nowe szkoły, przedszkola, dziecińce, internaty i świetlice.

W związku ze zbliżającym się Międzynarodowym Dniem Dziecka, TPD w woj. katowickim dokonało bilansu osiągnięć za rok 1950. Prace TPD w tym okresie oceniało rozszerzenie jego zasięgu oraz pogłębienie socjalistycznego wychowania w podległych mu zakładach szkolnych i wychowawczych.

Na terenie okręgu przemysłowego działało w ubiegłym roku 28 szkół TPD ogólnokształcących stopnia podstawowego i licealnego, oraz 7 pedagogicznych. Uczeszczają do nich ponad 12.480 młodzieży. Nowe metody nauczania dają poważne wyniki. Dużą pomocą w opanowaniu przez dzieci przedmiotów wykładanych w szkole są liczne „Kółka zainteresowań”, gabinety biologiczne, fizyczne i chemiczne. W bibliotekach bogato wyposażonych w najcenniejsze dzieła literatury pięknej i popularno — naukowej, wychowankowie TPD znajdują interesującą ich lekturę.

Przy każdej szkole istnieje koło ZMP i drużyny harcerskie. Do organizacji tych należą prawie wszyscy uczniowie i uczennice.

Towarzystwo kierowało pracą 41 świetlic i ośrodków odpoczynku przez młodzież. Cennym osiągnięciem jest 7 świetlic dworcowych, zorganizowanych na węzłowych stacjach kolejowych. Cieszą się one masową frekwencją dojeżdżających do miasta młodzieży. Oczekując na pociąg, młodzież ma możliwość odbioru lekcji lub też czytania książek i prasy, w które są bogato zaopatrzone biblioteki i czytelnie świetlicowe.

Na terenie województwa istnieje 11 domów dziecka i internatów, w których mieszka ok. tysiąc mło-

dzieży w wieku 8 — 18 lat. Są to przeważnie sieroty i półsieroty. W 59 dziecińcach Towarzystwa znajduje opiekę 3.970 dzieci.

WIELKIM osiągnięciem śląskiego TPD jest również założenie w r. ub. 3 wzorcowych prewatoriów w miejscowościach uzdrowiskowych: Zawiesiu, Kudowie i Jastrzębiu oraz kolonii wypoczynkowych i leczniczych. W roku ub. odpoczywało tam i leczyło się ok. 12.000 młodzieży.

Złot ŚFMD w Berlinie będzie wspaniałą manifestacją młodzieży całego świata w obronie pokoju

Z Berlina powróciła do kraju delegacja młodzieży polskiej, która uczestniczyła w obradach Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego III Światowego Złotu Młodych Bojowników o Pokój. Kierownik delegacji, sekretarz Zarządu Głównego ZMP — Mieczysław Marzec udzielił przedstawicielowi PAP następującej wypowiedzi:

„Wezwanie ŚFMD do udziału w III Światowym Zlocie Młodych Bojowników o Pokój dotarło wszędzie tam, gdzie młodzież pracuje, uczy się i walczy.

Młodzież z całego świata podkreśla, że wielkie spotkanie w Berlinie będzie miało doniosłe znaczenie dla wzajemnego zbliżenia młodzieży wspólnie walczącej o utrzymanie pokoju.

Do Berlina przybędą dziesiątki tysięcy młodzieży z 80 krajów świata oraz około 2 milionów młodych Niemców, w tym 100 tys. z Niemiec zach. Oznacza to, że w Zlocie Berlińskim liczba uczestników będzie dwa i pół raza większa niż w Festiwalu Budapeszteńskim. Złot będzie wielką manifestacją młodzieży walczącej o pokrzyżowanie zbrodniczych zamierzeń amerykańskich imperialistów. Będzie on jednocześnie olbrzymią demonstracją dorobku kulturalnego młodego pokolenia.

W niedzielę WIELKIE ZGROMADZENIE w Hali Ludowej

W niedzielę, dnia 27 maja br. o godzinie 17-ej, odbędzie się we Wrocławiu w Hali Ludowej wielkie zgromadzenie publiczne z okazji zakończenia Narodowego Plebiscytu Pokoju na Dolnym Śląsku.

Referat sprawozdawczy z akcji plebiscytowej wygłosi członek Prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju i przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju, rektor Uniwersytetu Wrocławskiego i Politechniki, prof. dr Stanisław Kulczyński.

Po części oficjalnej zgromadzenia odbędzie się część artystyczna i zabawa ludowa.



Ob. Maria Moskalowa była w Zakopanem od 30. 4. do 6. 5. br. i w dniu, w którym zorganizowano losowanie przebiegła już we Wrocławiu. Przedstawicielowi naszego pisma, który odwiedził ją w domu i oznajmił o szczęśliwej nowinie, powiedziała:

— Bardzo jestem zadowolona pobytu w Zakopanem. Był to mój pierwszy wypoczynek od czterech lat, to znaczy od urodzenia się moich synków. Tak się dobrze ułożyło, że mój mąż mógł opiekować się dziećmi i że w tym czasie „Słowo” razem z Orbisem ogłosiło konkurs, który umożliwił tańsze spędzenie urlopu. Premię konkursową chciałabym przeznaczyć na letni urlop, który spędziłabym chętnie nad morzem wraz z mężem i dziećmi, o ile ORZZ we Wrocławiu da nam takie „rocznik” skierowanie czasowe.

W krajach
zmarschalizowanych:
inflacja i drożyzna
W ZSRR i w krajach
demokracji ludowej:
wzrost produkcji
i wzrost zatrudnienia
Raport komisji
ekonomicznej ONZ

NOWY JORK 24.5.

ZOSTAŁO opublikowane roczne sprawozdanie europejskiej komisji ekonomicznej ONZ poświęcone sytuacji gospodarczej Europy w roku 1950.

Autorzy sprawozdania usiłują po mniejszym znaczeniu zgubnych następstw uzależnienia gospodarki europejskiej od Stanów Zjednoczonych, są oni jednak zmuszeni przyznać, że w Europie zachodniej wyłoniły się nowe poważne trudności.

Sprawozdanie stwierdza mianowicie, że w Europie zachodniej pogłębia się coraz bardziej inflacja, zwiększają ceny surowców, podważając produkcję. Odbija się nieprzerwanie wzrost cen i ograniczenie produkcji wyrobów powszechnego użytku oraz żywności.

Sytuacja ta spowodowała obniżenie stopy życiowej ludności Europy zachodniej.

Sytuacji gospodarczej Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, autorzy sprawozdania poświadcza stosunkowo mało miejsca. Muszą jednak przyznać wzrost produkcji przemysłowej i rolniej Związku Radzieckiego i krajów Europy wschodniej.

Podczas, gdy w Europie zachodniej wzrasta bezrobocie, w krajach Europy wschodniej — jak to przynajmniej sprawozdanie nastąpił wzrost stanu zatrudnienia.

Budapeszt prowadzi 2:0

W WARSZAWIE na kortach CWKS odbywa się tenisowy mecz Budapeszt — Warszawa. Po pierwszym dniu Węgry prowadzą 2:0. Kataona pokonał Radzia 8:6, 6:1, 6:3 w grze podwójnej zaś reprezentacyjna para Węgier Asbóth, Adam zwyciężyła Piątką i Hebdę 6:1, 6:0, 4:6, 6:3.

W piątek odbędą się gry pojedyncze Vad — Kwiatek, oraz Adam — Olejnszyn.

Pod wrażeniem wspaniałych osiągnięć ZSRR powróciła delegacja polska z uroczystości 1 Maja w Moskwie

(Wywiad z przewodniczącym delegacji ob. Minorem)

CAŁA delegacja polska, składająca się zarówno z członków partii jak i bezpartyjnych — ludzi reprezentujących wszystkie warstwy naszego społeczeństwa — uderzył niesłychanym rozmachem i tempem pokojowego, socjalistycznego budownictwa oraz nadzwyczaj serdecznego stosunku ludzi radzieckich do przybywających do ZSRR delegacji zagranicznych — mówi Marian Minor.

NIEZATARTE wrażenie wywiera panorama Moskwy, nad którą góruje 8 wspaniałych wieżowców, wzniesionych w ostatnim czasie.

Najpotężniejszy, a jednocześnie naderwzrostający w swej linii architektonicznej, jest 38-piętrowy gmach Uniwersytetu Moskiewskiego zajmujący 160 ha powierzchni. Gmach ten o łącznej kubaturze 1.200 tys. m sześciennych posiada 6 tys. pokoi, wiele sal wykładowych, bibliotek, czytelnie. Poza stałe wieżowce, liczące od 16 do 32 pięter, są domami mieszkalnymi. W ciągu ub. roku wybudowano i oddano do użytku w Moskwie ponad 800 gmachów. W roku bieżącym wybudowane zostaną gmachy mieszkalne zajmujące łączną powierzchnię 710 tys. m kwadratowych.

Trudno opisać wrażenie, jakie czyni Metro Moskiewskie. Jest to szczyt techniki, a zarazem wspaniałe dzieło architektoniczne.

Z WIEDZALIMY również liczne zakłady przemysłowe. Fabryka samochodów im. Józefa Stalina jest prawdziwym pałacem pracy, gdzie rola człowieka sprawowana jest prawie wyłącznie do kontrolowania maszyn. Zakłady po siadają olbrzymi pałac kultury oraz szkołę wieczorową, w której robotnicy pogłębiają swoją wiedzę, filie instytutu budowy maszyn, własną poliklinikę itp.

Podobnymi pałacami pracy są inne, zbudowane przez nas fabryki w Moskwie i Leningradzie.

Również na wsł radzieckiej panuje niesłychany rozmach socjalistycznego budownictwa. Zwiększiliśmy m. in. kołchoz im. Thaelmanna, gdzie każda niemal praca jest zmechanizowana. Przy pomocy elektrycznych maszyn upra-

Plebiscyt Pokoju na Dolnym Śląsku zakończony Będziemy nadal walczyć o pokój wykorzystując zdobyte doświadczenia

Nasze głosy ostrzeżeniem dla podżegaczy wojennych

WIELKA MANIFESTACJA niezłomnej woli walki o pokój społeczeństwa dolnośląskiego w Narodowym Plebiscycie Pokoju dobiegła końca w dniu 23 maja w godzinach wieczornych. W dniu tym — ostatnim dniu Plebiscytu na Dolnym Śląsku — jeszcze 13.400 osób złożyło Karty Plebiscytowe w punktach głosowania. Ogółem więc — według ostatnich i sprawdzonych już obliczeń — głosowało za pokojem, przeciw imperialistom amerykańskim, bestialskim mordercom dzieł koreańskich, spadkobiercom hitlerowskich ludobójców, za nieustępliwą walką przeciw nim, w oparciu o potężniejszy z dnia na dzień Światowy Obóz Pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele — 1.287.670 mieszkańców Dolnego Śląska, przeszło 99 procent uprawnionych do udziału w Plebiscycie.

93 proc. głosujących w Niemczech zachodnich wypowiada się przeciwko remilitaryzacji

MIMO represji ze strony władz w Niemczech zachodnich i zachodnim Berlinie trwa referendum ludowe przeciwko remilitaryzacji i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w 1951 r.

Już pierwsze wyniki referendum świadczą o tym, że ogromna większość narodu niemieckiego pragnie pokoju i wypowiada się stanowczo przeciwko remilitaryzacji prowadzonej w Niemczech zachodnich wbrew jego woli.

Jak wynika z ogłoszonych dotychczas danych, spośród osób, które wzięły udział w referendum, około 93 procent wypowiedziało się przeciwko remilitaryzacji, 3 procent wypowiedziało się za remilitaryzacją, a reszta głosujących nie wypowiedziała się wyraźnie ani za, ani przeciw.

17.938 ROBOTNICZYCH WART POKOJU

DNI PLEBISCYTU zapisały się w dziejach Dolnego Śląska jako niezapomniane dni wspaniałej jedności społecznej społeczeństwa dolnośląskiego, dni entuzjazmu, wyjątkowej pracy w zakładach przemysłowych i w gromadach wiejskich. Do każdej najmniejszej nawet komórki produkcyjnej, do każdej rodziny w mieście i na wsi dotarł agitator pokoju — a jest ich przeszło 41 tysięcy — ze słowami pr. wdy o osiągnięciach Polski Ludowej, o jej roli w międzynarodowym obóz pokoju i postępu. Dotarli z jasną odpowiedzią na najżywniejsze wszystkie proste pytania: — W jaki sposób możemy od naszych rodzin, domów i warsztatów pracy, odwrócić groźbę wojny? W jaki sposób możemy zniweczyć zbrodnicze zamiary amerykańskich gangsterów dolara, którzy przez wywołanie wojny chcą pomnożyć swoje bogactwa, jeszcze szczególnie wypieścić złotem skarbcie swoich banków?

Agitatorzy pokoju wyjaśniali — W naszych polskich warunkach, w kraju budującym socjalizm, o pokój walczymy pracą, która wzmacnia nasze siły i siły całej walczącej o pokój ludzkości. O pokój walczymy, manifestując swoją niezłomną wolę poparcia czynem tych wszystkich bojowników pokoju na świecie, którzy w krajach zmarschalizowanych, ujarzmionych przez imperializm, w krajach krwawiących, jak Korea i Wietnam — walczą przeciw napastnikom i agresorom, przeciw imperialistycznym bandytom.

NARODOWY Plebiscyt Pokoju stał się więc na Dolnym Śląsku — podobnie jak w całej Polsce — manifestacją solidarności ze wszystkimi bojownikami pokoju na świecie i ważnym etapem na drodze wzmocnienia naszych sił produkcyjnych. Dwie znanne cyfry — udział w głosowaniu 99-u procent uprawnionych i 17.938 Wart Pokoju w samych tylko zakładach produkcyjnych — świadczą dobitnie o imponujących rozmiarach Plebiscytu na Dolnym Śląsku, o sile i wymowie odpowiedzi, której nasze województwo udzieliło podżegaczom wojennym.

WYKORZYSTAMY DOŚWIADCZENIA

WIECZKAS WKOP w Wrocławiu spoczywają w ogniu akcji zebrane zobowiązania. Każdy meldunek o podjęciu i wykonaniu zobowiązaniu produkcyjnym, przysyłany z kopalni, fabryki, spółdzielni produkcyjnej, PGR-u, od plantatorów i hodowców w setkach gromad naszego województwa, potwierdza służność obranej przez masę pracującą Dolnego Śląska drogi walki o pokój — pracą.

Plebiscyt na Dolnym Śląsku zakończył się — powiedział, wyrażając trafne myśli i uczucia wszystkich agitatorów pokoju, górnik kop. „Boł. Chrobry“ Andrzej Prytko, przewodniczący Dzielnicowego Komitetu Obróńców Pokoju w walbrzyskim osiedlu górniczym Gaj, delegat na II Światowy Kongres Pokoju, czynny agitator pokoju — tysiącami ton węgla wydobytego ponad plan, którymi wyrażaliśmy naszą wolę walki o pokój. Ale teraz musimy sobie my, agitatorzy pokoju w kopalniach i fabrykach, w mieście i na wsi, jasno powiedzieć: — Choć Narodowy Plebiscyt zakończył się w naszym województwie, walka o pokój trwa nadal, trwa z nieustanną siłą. Naszym agitatorom pokoju zadaniem — jest podtrzymać ten ogień nieustępliwości do imperialistów i burżoi pokój, który płonie w sercach górników, robotników i chłopów; pracujących, w sercach wszystkich uczciwych Polaków. Naszym zadaniem jest upowszechnić doświadczenia produkcyjne zdobyte w dniach Plebiscytu i wykorzystać je dla dalszej akcji.

walki o Plan 6-letni, o pokój — przeciw tym, którzy chcą go zburzyć.

STALIN Z NAMI POKÓJ ZWYCIĘŻY!

WIELOOSOBOWA delegacja powiatu lubińskiego — jedna z wielu, która przybyła do WKOP z radosnym meldunkiem o pomyślnym zakończeniu Plebiscytu na swoim terenie, niosła transparent z napisem — „Stalin z nami, pokój zwycięży“.

Józef Jerzak, sekretarz Gminnego Komitetu Obróńców Pokoju w Chocianowcu i członek spółdzielni produkcyjnej w tej gromadzie, przez mówienie swoje na uroczystości przekazania kart plebiscytowych Wojewódzkiemu Komitetowi Obróńców Pokoju zakończył słowami:

— Niech żyje Związek Radziecki, ostoja pokoju światowego i Wielki Stalin, wódz wszystkich obrońców pokoju na świecie!

— Stalin z nami, pokój zwycięży!

J. D.

Nowy układ zbiorowy wzmocni gospodarkę PGR-ów i zwiększy zarobki robotników

Od 1 czerwca br. wchodzi w życie nowy układ zbiorowy pracy dla robotników i pracowników PGR, który wprowadza istotne zmiany w warunkach pracy i płacy.

Celem tych zmian jest stworzenie takich warunków oraz form pracy i płacy, które podniosą wydajność, obniżą koszty własne, a jednocześnie podniosą zarobki robotników i pracowników.

Nowy układ zbiorowy usprawni organizację pracy. Wprowadzone w PGR stałe brigady produkcyjne wzmocnią zespółową i indywidualną odpowiedzialność za określony odcinek pracy. Np. brigady polowe będą przez cały okres produkcyjny pracować na przydzielonym obszarze ziemi uprawnej — uprawiać tę ziemię, obsiejać, będą pielegnować uprawy i dokonywać sprzętu. W ten sposób więc członkowie brigad będą mieli poważny wpływ na wysokość urodzajów.

Nowy układ zbiorowy obok plac akordowych zapewnia członkom brigad specjalną premię za ponad planową produkcję roślin okopowych i technicznych. Premia ta wyniesie 10 proc. wartości ponadplanowej produkcji. System plac akordowych i premii za osiągnięcia produkcyjne wprowadzono również w brigadach oraz dla robotników hodowlanych, obsługujących chlewnie, obory, owczarnie, stajnie.

Za terminowe wykonanie zadań produkcyjnych oraz przekraczanie tych planów otrzymywać będą premie również pracownicy umysłowi.

Nowy układ zbiorowy gwarantuje robotnikom rolnym i ich rodzinom dalsze rozszerzenie opieki społecznej i zdrowotnej oraz lepsze warunki pracy. Szczególnie troskliwą opieką otoczeni będą przodownicy pracy, racjonalizatorzy i nowatorzy.

Większe wygrane 1-ej Krajowej Loterii Pieniężnej

6-ty dzień ciągnięcia I-go rzutu
Wygrane po 20.000 zł padły na Nr. 9291 19893 32337 140709 179133.
Premia 13.000 zł padła na Nr. 133729.
Wygrane po 10.000 zł padły na Nr. 41666 74135 99071 121559 132351 173135 229211.
Wygrane po 5.000 zł padły na Nr. 33566 52301 55863 86150 98609 144491 147388 148000.
Wygrane po 2.000 zł padły na Nr. 17540 59613 64003 69500 82105 88759 99070 102843 103406 114968 160468 162983 182377 182514 194714 247615.
Wygrane po 1.000 zł padły na Nr. 807 6117 9232 10972 13855 21128 24726 35033 35707 35871 35416 45985 51765 64401 67953 69144 72140 78763 82629 97478 98522 98394 104033 105672 117061 119975 127766 127655 132016 132985 141647 142105 142876 145411 148129 148514 157665 178675 178758 179227 181836 187131 193469 195773 196574 196195 199918 210404 213353 215352 215300 217706 226406 226559 226745 230594 240797 245500 248912.

Bokserzy powrócili z Mediolanu i opowiadają o wrażeniach

Bokserzy powrócili z Mediolanu w czwartek rano, witani na Dworcu Głównym w Warszawie przez licznie zgromadzonych członków sekcji bokserskiej SKKF i przedstawicieli Zrzeszeń.

Powitanie oficjalne odbyło się przy lampce wina w sali recepcyjnej Bristolu.

Przedstawiciel „Słowa Polskiego“ w pierwszym rzędzie rozmawiał z byłym mistrzem Europy — wrocławianinem Kasperczakiem, który tak opowiadał:

— Niestety wylosowałem w pierwszej kolejce jednego z najsilniejszych bokserów turnieju Fina — Hamelaina. Już po pierwszych uderzeniach poczułem, że Fin jest dużo silniejszy fizycznie. Co gorsze, Hamelainen stosował wiele razy nieprawidłowe uderzenie Wyciągał on lewy prosty, którego nie cofał i tym sposobem ustawiał mnie do ciosu z prawej. Siedzia ringowy zupełnie nie zwracał uwagi na te faule.

— Czy jeśli by pan przeszedł do drugiej kolejki, mógłby pan mieć jakieś szanse?

— Myślę, że tak, przecież jestem bokserem turniejowym i rozgrzewam się późno. Za każdą następną walką jestem lepszy.

Taki Holender van Der Zee, którego łatwo pokonałem w Oslo, przecież zaszedł daleko...

— Czy będzie pan nadal walczył w kategorii muszej?

— O nie, z tą kategorią już skończyłem. Na Mediolan musiałem zdusić trzy kilo, a to osłabia. Od dziś będę startował tylko w koguciej.

Nasza rozmowa słysza siedmiu polców, którzy byli w Mediolanie i dodają:

— Kasperczak w muszej już nie przedstawia większej klasy międzynarodowej — trzeba szykować do reprezentacji Kukiera, a Janusz musi awansować do koguciej.

Rozmawialiśmy jeszcze i z innymi zawodnikami.

Interesujące wrażenia opowiada Gościński, który tak mówi:

— Popiełnem wielki błąd, w trzeciej rundzie, zdawało mi się że mogę znokautować Di Segni. Zaczęłem atakować bokiem, ale rutynowany Włoch, doskonale wyłapwał ciosy na łokcie. Wówczas myślałem, że nie ma szans, ale zapomniałem o krywku, dostając niepotrzebnie dwie kontry. Nauka ta nie pójdzie w las, i ja w Mediolanie zdobyłem doświadczenie.

— A gdyby pana nie pokrzywdził Di Segni...

— To wygrałbym ze wszystkimi innymi. — odpowiada bez zająknięcia Gościński.

— Ale przecież ten Niemiec Gorgas był bardzo silny...

— Bł, ale na ślepo. Łatwo było uniknąć jego uderzeń. Mnie się zdaje, że to ja bym jego znokautował. Wszyscy pozostali rywale w ciężkiej nie byli niebezpieczni.

Mówiliśmy jeszcze z Antkiewiczem, który twierdził, że źle się czuł w kategorii lekkiej.

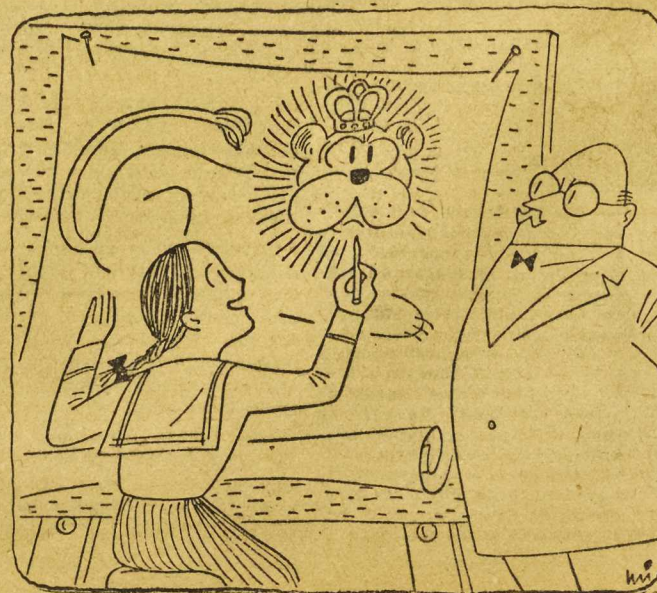
— Jeśli będzie jakiś mecz międzynarodowy, to przyszykuję się w piórkowej. Mogę jeszcze zrobić tę kategorię. W konkurencji krajowej będę nadal walczył w lekkiej. Teraz odpoczywam od boksu i zabieram się do nauki, bo 20 czerwca zdaję małą maturę.

Chyba otrzymał awans, został on mianowany porucznikiem SOK. Już w Tezowie otrzyma nowy mundur, w którym powróci do Gdańska.

Gwidon Miklaszewski

Nasza Jadzia

— Wujku, podobno lew już nie będzie figurował w herbie imperium brytyjskiego!
— Dlaczego, Jadziu?
— Bo łutą część zabierają Stany Zjednoczone!



25 MAJ Piątek
Grzegorza, Urbana
Wschód słońca — godz. 3.30.
Zachód słońca — godz. 19.38.



„Zasady“

SEKRETARKA kierownika Wydziału Zdrowia przy WRN jest kobietą z zasadami.
Z zasady bowiem nie wpuszcza nikogo przed godziną 12-tą do pokoju kierownika, nawet... przedstawiciela prasy.



Kiedy przybyły służbowo pracownik „Słowa” zdołał wreszcie wytłumaczyć, że prasa nie może ulegać kaprysom i biurokracji, otrzymał odpowiedź: „no, niech pan zresztą poczeka, może kierownik wyznaczy panu jakiś termin”.

Kierownik terminu nie wyznaczył.

Bo po co? Sprawę załatwił w tym samym dniu, nawet o tej samej godzinie!

„Spacerki” apelują do kierownika Wydziału Zdrowia, ażeby zechciał wyznaczyć swojej sekretarce jakiś termin, w którym ta ostatnia nauczy się grzeczności i używania „przystępniejszych” sformułowań w swych wypowiedziach.

(Wer)

Dobra rada

U ZBIEGU ulic Parkowej i Li-manowskiego widnieje strzałka, na której umieszczony jest zwizg, a za treściwy napis: „Do Ośrodka Dokształcania Radiofonizacji Kraju”.



Napis ten wzbudził w „Spacerkach” pewne refleksje, dające się wyrazić za pomocą jednego niezaprzeczalnego twierdzenia: Ktoś tu musi się dokształcić. Ale kto? Bo Ośrodek Radiofonizacji z pewnością — nie.

Więc chyba — autor tego dziwnego napisu.

Polecana lektura: podręcznik dla szkół podstawowych: „Ucz się pisać poprawnie”.

(Ana)

Temperament

DWA DNI temu, między godz. 20.30 a 21.00 na trasie Rynek-Sepolno odbywały się emocjonujące zawody.

Autorem ich, a zarazem skromnym bohaterem, był motorniczy wozu nr 1035 „12”-ki, który zupełnie bezinteresownie częstował swych pasażerów solidną porcją mocnych, pełnych napięcia wrażeń.

W jego wirtuozowskich rękach tramwaj przemienił się w jakieś rozrywkowe, czarodziejskie rumak: gwałtownie przyspieszał, to znów ruszał „z kopyta”, rozrzucając zachwycanych pasażerów po ścianach, drzwiach i ławkach. Punktem kulminacyjnym był szalony pościg za 10-ka, przy czym dogoniwszy ją, motorniczy zahamował tak gwałtownie, że prawie cała „publiczność”... leżała na podłodze. Ktoś rozbil sobie nos, ktoś stracił okulary...

To się nazywa temperament!

(Ana)

Konkurs

PRZED trzema dniami na ulicach Kollataja i Podwale Oławskie wszystkie latarnie uliczne, uparcie konkurując z blaskiem promieni słonecznych, świeciły się przez cały, okropny dzień.

Widocznie jednak konkurs ten pochłonął zbyt dużą ilość energii elektrycznej, gdyż Zakłady Sieci pragnąc wyrównać stratę, systematycznie pograżają teraz wyższe i niższe ulice w głuchej ciemności.

Choć — oko wykol! Nawet w bezkieszczykowe i bezwzględne noce ani jedna latarnia nie świeci się.

Dlatego „Spacerki” proponują Zakładom Sieci, aby konkurowały raczej z księżycem. A jeśli już konieczność chcą ze słońcem, to nie przy pomocy latarni.

Lepsza — motyka!

(Ana)

Ja także chcę jeździć kolejką! woła mały Adaś do swej mamusi, spacerującej w Parku Kultury

Dorośli woleliby tańczyć, ale jak dotychczas nie ma na czym

ADASIA spotkaliśmy przed bramą do Parku Kultury im. Adama Mickiewicza właśnie w chwili, gdy ciągnąc mamę za spódnice, rozgorączkowany wskazywał na saplącą kolejkę wąskotorową. Dobiegał stamtąd gwar roześmianych dziecięcych głosów, lekkie poklekiwanie niepięknego już młodoci lokomotywy i mądre, acz zbędne przestrogi rodziców.

Trzy lata leżały w biurze rzeczy znalezionych przedmioty pozostawione w tramwajach

ROZTARGNIENI wrocławianie pozostawiają mnóstwo różnych przedmiotów w wozach tramwajowych i autobusowych.

Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego na zagubione rzeczy przeznaczyła specjalny magazyn oraz urzędnika, który zajmuje się ich rejestracją i wydawaniem.

Ponieważ magazyn ten „pęknął” bezustannie, MPK przeprowadziło ostatnio licytację znalezionych przedmiotów, które nieraz czekały na swych właścicieli od 1948 r.

W przyszłości podobne licytacje odbywać się będą co 3 miesiące, jednak rzeczy, które nie ulegają łatwemu zniszczeniu, jak np. zegarki itp. sprzedawane będą dopiero po trzech latach. (W-y)

Nowe godziny przyjąć w ambulatoriach Szpitala Wojew.

KILKAKROTNIE pisaliśmy, iż godziny przyjęć w ambulatoriach Szpitala Wojewódzkiego nie zostały należycie rozplanowane. W odpowiedzi na nasze uwagi otrzymaliśmy z Wydziału Zdrowia Prezydium MRN pismo, w którym zarządy nasze zostały uznane za słuszne. Równocześnie powiadomiono nas, iż obecny plan pracy ambulatoriów przedstawia się następująco:

Ambulatorium chirurgiczne — od godz. 7 — 20, Ginekologiczne — 8 — 17, Okulistyczne — 15 — 20, Urologiczne — 7 — 10 i 14 — 16, Wewnętrzne — 7 — 11 i 14 — 16, Laryngologiczne — 8 — 9 i Neurologiczne — 7 — 9.

Dyrekcja Szpitala Wojewódzkiego powiadomiła nas, że książka zażaleń znajduje się w rejestraturze. (r)

Wyjazdy zespołu Opery na Dolny Śląsk

INICJATYWY dyrygenta Opery we Wrocławiu, prof. Władysława Ormickiego, powstał przy Państwowej Operze zespół wyjazdowy, który wystawia montaż „Flisa” i „Halki” we wszystkich, najdalej położonych zakątkach województwa wrocławskiego.

Ostatnio zespół bawił w Górze Śląskiej, gdzie spotkał się z nadzwyczaj serdecznym przyjęciem.

Koresp. z Opery Henryk Mydlak

W GODZINIE potem 10-letni Adaś wiozł na białym rumaku, bezpiecznie przymocowanym do pięknej karuzeli. Cóż to za radość kręcić się tak w kółko, by cały świat wydawał się jak „do góry nogami”. Gdy ma się dziesięć lat, — mówi nam mamusia chłopca — wszystko to jeszcze bawi, ale nas, dorosłych...

Lecz w kilka chwil potem spotkaliśmy naszą „malkontentkę” na tarasie doskonale wyposażonego Baru Rybnego, gdzie z wielkim smakiem zjadała leśną zupę z żółtym. Z jej zadowolonej miny trudno doprawdy było sądzić, że się czuje w swym wolnym od pracy dniu.

Głośniki transmitują audycję Rozgłośni w Warszawie. Gra orkiestra pod dyrykcją Stefana Rachonia. A o kilka kroków dalej rozsiadł się nasz wrocławski zespół pocztowców i „całą parą” swych dętych instrumentów koncertuje rzeszom wrocławian.

Pod wysoką wieżą Stacji Badania Krwi leżą jakieś drewniane belki. Widocznie zamierzano tu zbudować parkiet do tańca. Byłyby czas, aby pomysł ten został zrealizowany. Bo młodzież naprawdę woła tańczyć, ale bez myślenia włożyć się po alejkach Parku.

Gdzieś za ostatnim pawilonem, w cieniu rozłożystych kasztanów, ukrył się Bar Mleczny. Niewątpliwie nieczni długi muszą błądzić, nim znajdą drogę, do tego „przybytku mleka”. A słupy na skrzyżowaniach alejek aż się proszą o jakieś drogowości.

W 34-tym pawilonie DOSZ-u jest bezpłatne kino. Dziesiątki dzieci i dorośli oglądają niezwykle ciekawy film z życia zwierząt i roślin nad polskimi jeziorami. W pawilonie budownictwa można się przyjrzyć makiecie prawdziwego wielkiego pięca. A na terenach „A”, w Pawilonie Czterech Kopuł, nieustannie powodem ciekawości jest planetarium.

Dobrze jest mieszkać we Wrocławiu. Dobrze w wolny od pracy dzień pójść na przechadzkę do Parku Kultury. I wtedy, gdy ma się lat dziesięć i wtedy — gdy się ma pięćdziesiąt. (ster)

Pogotowie PCK nie służy do przewożenia pijaków

POGOTOWIE Ratunkowe zbyt często jeszcze wzywane jest dla osób, które wcale pomocy jego nie potrzebują.

Ponieważ zawozić wszelkie środki perswazji i uświadamiania, zmuszeni będziemy publikować nazwiska ludzi, którzy swym nieobyczajnym postępowaniem pozbawiają pomocy chorych, którzy jej naprawdę potrzebują.

Niedawno Tadeusz Neuburgen wzywał karetkę PCK. Wzywał ją również Józef Rzepecki. Po przybyciu w dwa miejsca okazało się, że „pacjenci” są... pijani. Podobnie przedstawiała się sprawa ob. Eugeniusza Dzemsena.

Już czas, aby niektórzy mieszkańcy Wrocławia zrozumieli, że Pogotowie nie służy do przewożenia pijaków. (ag)



W Hali Ludowej, podczas niedzielnego Kiermaszu Prasy i Książki, wielkim powodzeniem cieszyły się występy wrocławskich artystów operowych.

Foto Czelný

Dzięki temu, że „Nysa” otrzymała lokal „Tekstyl” prac nam będzie bieliznę

PISALIŚMY niedawno, że Spółdzielnia Pracy „Tekstyl”, zajmująca się m. in. praniem bielizny, nie może rozwijać swej działalności z powodu trudności lokalowych.

Dzięki interwencji „Słowa”, problem został rozwiązany. Spółdzielnia „Nysa”, która miała przejąć od S-ni „Tekstyl” dział tkacki, otrzymała lokal przy ul. Krasińskiego. W końcu maja z pomieszczenia tego wyprowadzi się Spółdzielnia Skrzynkarska. Natychmiast po tym przenosić się będzie urządzenie tkackie „Tekstylu”.

Dzięki usunięciu działu tkackiego, Sp-nia „Tekstyl” będzie mogła pracować w większym i praktycznym zakresie. Ilość pranej bielizny podnieść się z 4-5 ton do 12-15 ton miesięcznie. Pralnia będzie więc mogła obsłużyć poważną ilość mieszkańców Wrocławia. (ZZ)



Gorące parówki w barze Wrocławskich Zakładów Mięsnych w Parku Kultury mają niezliczonych zwolenników. Przydałaby się jednak również musztarda.

Foto Czelný

20 tysięcy kapsulek witaminowych otrzymały dzieci

w Ośrodku Zdrowia przy ul. Partyzantów

N AJLICZNIEJ odwiedzany przez podopiecznych wrocławian jest Ośrodek Zdrowia przy ul. Partyzantów, który swym zasięgiem obejmuje aż 5 dzielnic: Zalesie, Szczepanki, Sepolno, Biskupin i Olszówkę. W Ośrodku jest cyfra 4.500 nowych zgłoszeń, które wpłynęły w czasie czterech pierwszych miesięcy br.

Prawe skrzydło bloku, w którym mieści się Ośrodek służy wyłącznie dzieciom. Poradnia dzieli się na „Poradnię D” dla dzieci zdrowych i odizolowaną — „D L” — przeznaczoną wyłącznie dla chorych.

Poczekalnie, rozbiórka z koj-cami, oraz gabinety lekarskie z biuro-blekitne. 35-osobowy personel Ośrodka w Cynie 1-majowym od-malował ściany i meble.

1.000 dzieci do lat trzech jest pod stałą kontrolą lekarską. W związku z akcją przeciw-krzy-wiczą — dowiadujemy się od siostry J. Niciejewskiej — roz-prowadzono 20.000 kapsulek wi-taminowych oraz 12.400 witami-ny „D forte”.

Poza pracą w Ośrodku lekarze odwiedzają w domach około 100 dzieci miesięcznie, a pielęgniarki przeprowadzają około 300 wywia-dów społecznych.

Cechą Ośrodka jest wyjątkowo społeczne podejście personelu do swoich obowiązków. Kierunek temu nadaje kierowniczka dr Bar-toszewicz oraz starsza siostra, J. Stamburska.

Na wyróżnienie zasługuje położ-na O. Chwałek prowadząca samo-dzielnie poradnię kobiet ciężar-nych. Niezależnie od udzielanych porad w Ośrodku, drogą wywiadów społecznych i akcji przymusowego badania krwi każdej ciężarnej ko-biety, zapobiega ona śmiertelności dzieci.

Iwona Z.

Nawet na wczasach można uzyskać stopień żeglarski

W CELU udostępnienia sportu żeglarskiego ludzioru pracy, Liga Morska w porozumieniu z Funduszem Wczasów Pracowniczych Centralnej Ra-dy Związków Zawodowych, zorganizo-wała na Pojezierzu Mazurskim, w Mi-kołajkach i Augustowie ośrodki spor-tów wodnych.

Wczasowicze, interesujący się żeg-larstwem, w czasie 14-dniowego tur-nusu zapoznają się z teorią i prak-tyką żeglarską i po zakończeniu szko-lenia uzyskują stopień młodszego żeg-larza.

Amatorzy tego rodzaju wczasów mo-gą otrzymać szczegółowe informacje w Okręgowej Radzie Związków Zawo-dowych, przy ul. Mazowieckiej 17.

Dlaczego robotnicy „Pafawagu” nie oglądają czeskich filmów?

W DNIACH od 14 do 27 maja odbywa się festiwal filmów czechosłowackich. Na ekranie kina „Śląsk” ukazują się doskonałe fil-my produkcji czechosłowackiej.

Znaczna frekwencja świadczy o popularności filmów bratniego na-rodu.

Od 26 maja wyświetlany będzie film „Zasadzka” o szczególnie inte-rsującej treści.

Niezrozumiałym dla nas jest fakt, iż „Pafawag” tak mało in-teresuje się festiwalem, że mi-mo interwencji, nie zakupił bi-letów ulgowych dla swych pra-cowników.

65 proc. biletów zniżkowych roz-prowadza się dla wrocławskich za-kładów pracy. Czyż największy z nich miałby być z własnej winy po-minięty?

Anna Weicht pisze list do Prezydenta

WCZORAJ po południu w Złot-nikach odbyło się uroczyste wręczenie świadectw 48 absolwen-tom kursu nauki początkowej.

Jeszcze w styczniu br. ani je-den z uczniów nie potrafił czy-tać ani pisać. Obecnie komisja egzaminacyjna była zdumiona dostatecznie wysokim i wyrów-nanym poziomem wykształcenia absolwentów.

Ob. Ignacy Szmata, pracownik Zakładów Wodociągowych, uczył się na kurs wraz z żoną Stani-sławą i synem Tadeuszem. Żona jego znalazła czas na naukę, mi-mo iż jest matką 9-ga drobnych dzieci.

Anna Weicht, żona robotnika, postanowiła napisać list z podzi-ekowaniem do Prez. Bieruta i Peł-nomocnika Rządu ob. Matuszew-skiego. Jeszcze niedawno byłoby to niemożliwe — była przecież niepiśmienna. (kora)



★ Złom i odpadki użytkowe z obwo-du IV i V wywozić się będzie w go-dzinach porannych dnia 25 i 28 bm. Administratorzy domów dziś do godz. 12-tę obowiązują się zawiadomić urzę-dy obwodowe, gdzie mają być składa-ne odpady.

★ Wojewódzka konferencja nad książką „Opowieść o prawdziwym czo-wieku” — B. Polewowa odbędzie się 27 bm. — nie w gmachu ZW ZMP, lecz w Ośrodku Szkoleniowym (Zameczek Harcerski) przy ul. Rzebiarskiej.

★ Zgubione klucze na metalowym kółku z czarną wstążką można odebrać w dziale miejskim „Słowa”.



TEATRY
PAŃSTWOWA OPERA — godz. 19 — „Złoty kogucik”.
POLSKI — nieczynny,
MŁODEGO WIDZA — godz. 19.15 — „Wodewil warszawski”.
KAMERALNY — nieczynny,
ŻYDOWSKI — nieczynny.

WYSTAWY
MUZEUM ŚLASKIE — pl. Wojewódzki — „Galeria malarstwa polskie-go i sztuki śląskiej”.
ARCHIWUM PAŃSTWOWE — ulica Gdynska 2 — „Polskość Śląska w do-kumencie”.
BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA — ul. Szajnochy 10 — „Grafiki rewolu-cyjne”.
PAWILON 4 KOPUŁ — „Planetarium” — pokaz z prelekcją — godz. 18 i 18.45.
MUZEUM W. P. — ul. Tamka 1 — „Bractwo broni Wojska Polskie-go i Armii Czerwonej”.

KINA
ŚLASK — „Ostatni wystrzał” (czesk.), godz. 16, 18 i 20.
WARSZAWA — „Dni zdrady” (czesk.), godz. 16, 18 i 20.
SCALA — „S.O.S.” (franc.), godz. 16, 18.15 i 20.30.
PRZODOWNIK — „Bitwa o szyny” (franc.), godz. 16, 18 i 20.
POKOJ — „Wyspa szczęścia” (weg.), godz. 17 i 19.
POLONIA — „Dziubars” (radz.), godz. 16, 18 i 20.
PIONIER — Program oświatowy: „Nauka i technika”, „Ludzie, którzy przeżyli”, godz. 16 i 17. „Powrót Lassie” (amer.), godz. 18 i 20.
TĘCZA — „Czarodziejski kryształ” (radz.), godz. 16, 18 i 20.
LETNIE — „Antoni i Antonina” (franc.) godz. 20.
FAMA — „Dziwczyna ze Słowacji” (czesk.), godz. 18 i 20.
ROBOTNIK — „Pierwszy start” — (polsk.), godz. 20.

OGRÓD ZOOLOGICZNY — otwarty od godz. 9 — 19.

FOTOPLASTIKON — „Riwiera wło-ska”. Czynny od godz. 9 — 21.

NOCNE DYŻURY APTEK:
SPOL. Nr 13 — ul. Nowowiejska 25.
SPOL. Nr 9 — ul. Kurzy Targ 4.
SPOL. Nr 17 — ul. Pułaskiego 16.
SPOL. Nr 1 — ul. Partyzantów 25.
SPOL. Nr 145 — ul. Słowiańska.
SPOL. Nr 19 — Leśnica, ul. Średzka 33.

OSTRE DYŻURY SZPITALI:
SZPITAL MIEJSKI Nr. 2 (oddział chirurg.) — ul. Witosa 22.
SZPITAL MIEJSKI Nr. 5 (oddz. dziet.) — ul. Kasprzycza 64/66.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Głównego księgowego i księgowego poszukuje do pracy Centrala Spożywcza Biuro Transportu we Wrocławiu. Zgłoszenia przyjmuje Referat Personalny przy ul. Sztabowej 48. 1956k

Kucharki do stołówki Browaru Piastowskiego poszukiwane. Zgłoszenia Referat Socjalny Browaru ul. Stalina 64. 1946k

Samodzielnego księgowego od zaraz przyjmie Spółdzielnia Pracy Stolarskiej i Usług Pogrze-bowych, Wrocław, Stalina 14.

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE

SPRZEDAM pianino Rejtana 12 m. 12. 1957k

SPRZEDAM fortepian marki Traugott Berndt oraz kredens. Ul. No-wowiejska 29/3. godz. 17. 1880g

SOKÓŁ 600 stan dosko-nały przycepką sprze-dam. Szczęśliwie. Wic-mierz. Niepodległości 1949p

SKRADZIONO dowód-ko osobisty, metrykę urodzenia, świadectwo do-jrzałości, odcinek zame-ldowania, książeczke wojskową na nazwisko Lewandowski Bohdan. 1956g

ZGUBIONO leg. szkol-na Nr 442 OSZ Wro-cław na nazwisko Sli-cki Jarosław. 1956g

UNIEMIAŻNIAM zaga-bnioną dnia 16. v. pie-czatkę „Przedsiębior-stwo Transportowe A. Mazur, Wrocław, ul. Kromera 13/8”. 1953g

ZGUBIONO zaświadcze-nie własności na meble wydane przez UL Świd-nica na nazwisko Leci-kan Woźniak. 1956g

ZGUBIONO przepustke do wynajęcia na lato pokoje z kuchnią w Obornikach Śl. Pošte-restaurant 030418 poczta 2 Wrocław. 1956g

ZGUBIONO leg. służbo-wo na nazwisko Da-browski Tadeusz wyd. przez M. 9. 1963p

ZGUBIONO kwit Nr 897 na nazwisko Koll-nska Emilia. 1952g

WOLNE POSADY
POTRZEBNA gospody-ni. Zgłoszenia po godz. 17. Karłowice Wybic-kiego 9 i p. 1954g

POTRZEBNA gospody-ni do małej rodziny. Wa-runki dobre. Łokietka 12/7. 1955g

POTRZEBNA gospody-ni do małej rodziny. Wa-runki dobre. Łokietka 12/7. 1955g

POTRZEBNA gospody-ni do małej rodziny. Wa-runki dobre. Łokietka 12/7. 1955g

LOKALE
DO wynajęcia na lato pokoje z kuchnią w Obornikach Śl. Pošte-restaurant 030418 poczta 2 Wrocław. 1956g

ROZNE
BIAŁY kudłaty pies do-odabrany ul. Zerom-skiego 19 m. 2. 1956g

